
**ŻYCIE CODZIENNE ŻOŁNIERZY
POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH
NA ZACHODZIE 1939–1947**

Recenzent: prof. dr hab. Waldemar Rezmer

Redakcja: Anna Kaniewska

Projekt: Magdalena Błażków – KreacjaPro, dyrektor artystyczny Andrzej Pągowski

Na I stronie okładki: Lotnicy 305 Dywizjonu Bombowego przy typowych żołnierskich czynnościach – pisaniu korespondencji, czyszczeniu butów i goleniu – w bazie lotniczej RAF Lasham, 20 lipca 1944 r.
Fot. polski fotograf oficjalny, IWM HU 128227

Copyright by Muzeum II Wojny Światowej, 2016

wydanie I

ISBN 978-83-63029-57-9

Wydawca:



Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
ul. Długa 81-83, 80-831 Gdańsk
tel. (+48) 58 323 75 20
e-mail: sekretariat@muzeum1939.pl
www.muzeum1939.pl

Partner:

Imperial War Museums
Imperial War Museum London
Lambeth Road
London SE1 6HZ
www.iwm.org.uk

Druk i oprawa:

Legra Sp. z o.o., Kraków

Mariusz Gąsior, Jan Szkudliński, Artur Wodzyński

ŻYCIE CODZIENNE ŻOŁNIERZY POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE 1939–1947

G d a ń s k 2 0 1 6

Spis treści

Wstęp	7
NA SŁUŻBIE	15
Na kwaterach	16
W drodze do wojska	25
Przy posiłku	36
Na ćwiczeniach	47
Przy tablicy	61
Z brzytwą i szczotką	68
Podczas świąt i obrzędów	76
W drodze	86
W czasie inspekcji	95
W boju	105
W cierpieniu	127
POZA SŁUŻBĄ	136
W czasie wolnym	138
Na boisku, ringu i na bieżni	148
Przy kawie i czymś mocniejszym	156
Na przepustce	163
Na pobojoisku	172
Wśród cywilów	184
W damskim towarzystwie	195
Ramię w ramię z sojusznikami	202
W spódnicy mundurowej	219
Z pupilami	228
W młodym wieku	236
Epilog – W rozterce	241
Bibliografia	245

Wstęp

Przedstawiany album prezentuje codzienność żołnierzy służących w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w okresie 1939–1947. Zamieszczony w nim materiał fotograficzny pochodzi ze zbiorów Imperial War Museums (IWM) w Londynie oraz Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (MIIWS). Przygotowując projekt albumu, postanowiliśmy odejść od przedstawiania losów polskich żołnierzy poprzez historię jednostek, w których służyli, czy starć, w których brali udział. Nie szeregowaliśmy materiału tak, by ilustrował epopeję żołnierzy generała Władysława Andersa czy generała Stanisława Maczka, nie skupialiśmy się na dziejach bohaterskich polskich lotników, nie śledziliśmy losów polskich okrętów walczących od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Naszym zamierzeniem było raczej zaprezentowanie ogólnych zjawisk i sytuacji, w jakich znajdowali się żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w trakcie swojej służby. Zgodnie z zasadniczym podziałem życia każdego żołnierza w każdej armii, album dzieli się na części zatytułowane „na służbie” i „poza służbą”. W każdej z nich prezentujemy typowe zjawiska, z jakimi polski żołnierz stykał się w trakcie wypełniania obowiązków służbowych, jak również w czasie wolnym. Codzienne życie żołnierskie, zarówno w czasie pokoju, jak i w czasie wojny, jest ściśle precyzowane regulaminem służby i harmonogramem szkoleń. Żołnierz żyje w zbiorowości; razem z kolegami z oddziału sypia, jada, troszczy się o higienę, uczestniczy w uroczystościach religijnych, wojskowych i cywilnych, podróżuje, szkoli się. Wreszcie, wraz z kolegami z oddziału walczy; odniesiona na polu walki rana wyłącza go co prawda na czas rekonwalescencji z grona kolegów, ale w dalszym ciągu jego życie toczy się w zbiorowości, tym razem w gronie innych ranionych towarzyszy broni zgodnie z regulaminem służb medycznych. Jeśli żołnierz w walce złożył najwyższą ofiarę, także trafiał na wspólny, wojskowy cmentarz. Gdy kończy się czas służby, wówczas ma on szansę na nieco więcej prywatności, ale najczęściej więzy koleżeństwa spajały także na przepustkach. Nieliczni żołnierze Polskich Sił Zbrojnych mieli szczęście dzielić los uchodźcy ze swymi rodzinami, stąd mogli spędzać z nimi czas prywatny. Pewne grono, nieposiadające zobowiązań rodzinnych w Polsce, wstępowało w związki małżeńskie, głównie w Anglii, i zakładało rodziny. Dla bardzo wielu żołnierzy służba w Polskich Siłach Zbrojnych oznaczała pobyt w krajach, do których w warunkach pokojowych nigdy by nie trafili. Stąd rozliczne fotografie i relacje pokazujące ich w miejscach będących dzisiaj popularnymi celami wycieczek turystycznych. Prezentowane zdjęcia grupek uśmiechniętych żołnierzy na tle powszechnie i dziś znanych skarbów architektury i sztuki pozwalają dostrzec, że znajdowali oni oderwanie od codziennych trosk w sposób, który nie jest obcy i nam, cieszącym się pokojem i otwartymi granicami. Żołnierze polscy w trakcie swej służby nawiązywali też kontakty z wojskowymi z innych krajów alianckich. Codzienność żołnierską umilały również drobne rozrywki, nieprzewidziane w wojskowych regulaminach, a także oddziałowe czy okrętowe maskotki, znakomicie podbudowujące *esprit de corps*.

Szczególnym czasem w żołnierskim życiu była walka. Tu okoliczności narzucały układ codziennych zdarzeń, i tu nie było już podziału dnia na czas służby i czas po służbie – bez przerwy należało zachować czujność. Komponując album o żołnierskiej codzienności, nie mogliśmy oczywiście zapomnieć o tym aspekcie wojennego życia. Niniejsza publikacja jednakże poświęcona jest głównie i przede wszystkim wydarzeniom codziennym, rzadziej wspominanym w pamiętnikach, które stanowiły wszak znaczną część życia żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Wybrane przez nas samych ograniczenie w postaci czerpania z zasobów dwóch instytucji czyniło realizację tego zamierzenia zadaniem bardziej jeszcze ambitnym niż w wypadku większej swobody w doborze materiału ilustracyjnego. W ten sposób wiele aspektów służby Polaków na frontach nie zostało zilustrowanych w albumie. Wierzmy jednakże, że istniejący materiał wystarcza dla nadania kontekstu wizualnego zamieszczonym w nim fragmentom wspomnień żołnierskich.

Jak wspomnieliśmy wcześniej, zestaw fotografii w niniejszej publikacji wybrano ze zbiorów dwóch muzeów – Imperial War Museums i Muzeum II Wojny Światowej – których zadaniem jest kolekcjonowanie, przechowywanie i prezentowanie artefaktów pochodzących z tego okresu i nie tylko. Imperial War Museums, założone w 1917 roku, posiada prawdopodobnie najbogatsze zbiory fotografii militarnej na świecie, pozyskane z wielu różnorodnych źródeł i obejmujące większość konfliktów militarnych XX wieku. Liczba fotografii w jego kolekcjach oceniana jest na mniej więcej osiem milionów i wciąż rośnie dzięki aktywnej praktyce pozyskiwania nowych zbiorów. I co najważniejsze, Muzeum było i jest oficjalnym depozytorium dla kolekcji fotograficznych i filmowych tworzonych przez wszystkie rodzaje wojsk brytyjskich sił zbrojnych.

W 1941 roku Armia Brytyjska (British Army) utworzyła cztery odrębne sekcje Wojskowej Jednostki Filmowo-Fotograficznej (Army Film and Photographic Unit – AFPU), operujące na wszystkich frontach, na których walczyli żołnierze brytyjscy i siłą rzeczy także alianccy. Podobne jednostki działały w strukturach Królewskiej Marynarki Wojennej (Royal Navy – RN) i Królewskich Sił Powietrznych (Royal Air Force – RAF). Oficjalni fotografowie brytyjscy byli zazwyczaj cywilami, profesjonalistami zatrudnianymi przez Ministerstwo Wojny (War Office – WO) na etatach wojskowych z przydziałem stopnia wojskowego, minimum sierżanta. Była to służba bardzo ryzykowna, gdyż działali oni zazwyczaj bezpośrednio za linią frontu i narażeni byli na szereg niebezpieczeństw z tym faktem związanych. Statystyki mówią tu same za siebie – prawie jedna czwarta żołnierzy służących w strukturach AFPU straciła w czasie wojny życie.

Ogólna liczba zdjęć z puli brytyjskiej fotografii oficjalnej z okresu II wojny światowej w zbiorach IWM to ponad 330 000 fotografii, z czego około 2500 dotyczy polskich żołnierzy wszystkich rodzajów wojsk na służbie. W albumie znajduje się spora liczba obrazów z tego zbioru.

Kolejną serią, poważnie reprezentowaną w niniejszym albumie, jest fotografia prasowa, tworzona w celach komercyjnych, która z powodu cenzury wojskowej i upływu czasu często nie była opublikowana nawet do dnia dzisiejszego. Jest to zbiór bardzo różnorodny, obejmujący tematycznie każdy aspekt życia w Wielkiej Brytanii czasu wojny, wiele alianckich operacji wojskowych na wszystkich frontach wojny i ujęcia życia codziennego żołnierzy, w tym polskich. Korespondenci prasowi posiadali nieco inny status prawny w porównaniu z wojskowymi – byli akredytowani przy jednostkach wojskowych, podlegali prawu wojskowemu, ale służbowo odpowiadali przed swymi pracodawcami, agencjami prasowymi. Byli narażeni na takie same niebezpieczeństwa w czasie pracy jak ich wojskowi koledzy. Przynajmniej jeden z nich, Frank Bayliss z Paramount Studios, zginął w czasie wykonywania obowiązków podczas inwazji alianckiej na Sycylii.

Trzecim zbiorem fotograficznym wykorzystanym w albumie jest polska fotografia oficjalna, w zbiorach IWM przede wszystkim zgromadzona w trzech wielkich kolekcjach. Pierwsza z nich to kolekcja podarowana Muzeum w 1949 roku przez podpułkownika Mariana Zimnała, oficera II Korpusu

Polskiego, składająca się z ponad ośmiuset zdjęć, wielu z nich bardzo popularnych, znanych dziś powszechnie z licznych publikacji i stron internetowych. Drugą stanowi tzw. kolekcja cenzorska, w której polskiej sekcji zebrano około 2500–3000 fotografii oficjalnych i prasowych – niesamowicie ciekawy zbiór, zawierający wiele unikatów. Trzecie źródło to kolekcja sierżanta Władysława Prytysia i jego kolegów z Polskiej Sekcji Fotograficznej w Szkocji – ponad 20 tys. odbitek i negatywów, zawierająca ogrom materiału na temat codziennego życia żołnierskiego w Wielkiej Brytanii z niewielkimi podkolekcjami z Francji i Narwiku. Kolekcja została podarowana IWM przez rodzinę sierżanta Prytysia w 2006 roku.

Polska armia nie posiadała oficjalnych jednostek fotograficzno-filmowych do czasu reorganizacji w Wielkiej Brytanii. Wprawdzie pojedynczy fotografowie pracowali przy poszczególnych jednostkach we Francji (stąd limitowana liczba zdjęć z tego okresu), ale nie była to działalność zorganizowana na szerszą skalę. Po reorganizacji wojsk w Wielkiej Brytanii polskie dowództwo utworzyło struktury fotograficzno-filmowe na wzór brytyjski we wszystkich rodzajach wojsk. Od tego momentu zasób dostępnego materiału wzrasta niepomniernie, czego dowodem jest między innymi niniejsza publikacja. Jednym ze znanych nam fotografów jest wspomniany wcześniej sierżant Władysław Prytyś, przedwojenny fotograf sportowy, pracujący między innymi w oddziale Polskiego Radia w Poznaniu. We wrześniu 1939 roku uciekł przez Rumunię do Francji, gdzie zaciągnął się do polskiego wojska, prawdopodobnie do 4 Dywizji Piechoty. Po upadku Francji w czerwcu 1940 roku ewakuował się do Wielkiej Brytanii, gdzie został oficjalnym fotografem przy 1 Brygadzie Strzelców (I Korpus Polski) w Szkocji. Ponadto IWM posiada szereg pomniejszych polskich kolekcji, będących mieszaniną fotografii prywatnych i oficjalnych.

Odmienny charakter mają zbiory fotograficzne Muzeum II Wojny Światowej. Założone w 2008 r. Muzeum buduje swoje zbiory od podstaw, opierając się w wielkiej mierze na darach osób prywatnych. Dzięki intensywnej akcji prowadzonej w kraju i za granicą kolekcja fotograficzna Muzeum liczyła w końcu stycznia 2016 r. ponad 12 tys. zdjęć. Ogromna większość fotografii przedstawiających żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych ze zbiorów Muzeum to zdjęcia prywatne, wykonywane przez samych żołnierzy lub przebywające z nimi osoby przy użyciu własnego sprzętu fotograficznego. Nie zawsze fotograf amator posiadał odpowiedni zasób umiejętności wystarczający do wykonywania dobrych technicznie ujęć. Niekiedy kadrowanie, ostrość czy dobór sceny pozostawiają wiele do życzenia. Czasami fotografowane sceny wykazywały się znaczną dynamiką i są rozmyte. Wiele takich prywatnych zdjęć wykonanych podczas oficjalnych wydarzeń pod względem technicznym znacznie ustępuje fotografiom, których autorami byli zawodowcy. Zwykły żołnierz czy oficer biorący udział w uroczystości nie miał ani czasu, ani możliwości, by odpowiednio ustawić się z obiektywem, często fotografował pośpiesznie i z nie najlepszego kąta – podczas gdy oficjalny fotograf dysponował swobodą poruszania się podczas wydarzenia i mógł wybrać optymalne miejsce do swej pracy dokumentacyjnej. Do takich zdjęć należą z reguły wszelkie fotografie wykonywane podczas oficjalnych uroczystości, wizyt mężów stanu lub wysokich oficerów i tym podobnych wydarzeń. Fakt, że fotograf amator w mundurze postanowił uwiecznić dany moment, wymownie świadczy o poważaniu, jakim cieszyli się przywódcy polscy i alianccy w czasie wojny.

Fotografie oficjalne charakteryzują się także tym, że najczęściej znamy nazwisko autora, miejsce wykonania zdjęcia, osoby lub oddział na nich prezentowany, a często dokładną datę jego wykonania. Inaczej jest w przypadku ogromnej większości zdjęć ze zbiorów Muzeum II Wojny Światowej. Bardzo wiele zawiera jedynie podstawowe informacje o właścicielu kolekcji. Dane o osobach i sytuacjach na nich przedstawionych zatarły się w pamięci lub odeszły razem ze zmarłym weteranem. Jednakże zachowane zdjęcia – nawet tak bardzo anonimowe – stanowią wspierały dowód na to, że pamięć o wydarzeniach wojennych, doświadczanych trudach i zadzierzgniętych wówczas przyjaźniach była przechowywana przez weteranów. Nie możemy bowiem zapominać, że dla tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie koniec wojny nie oznaczał – jak dla większości żołnierzy alianckich – demobilizacji, budowy życia cywilnego we własnym, wolnym i demokratycznym kraju.

Żołnierz polski musiał zdecydować najpierw, czy wracać do swojej ojczyzny, w której zaprowadzono siłą obcy ustrój. Dla tych, którzy mieli za sobą radzieckie wywózki i łagry, głód w obozach Armii Polskiej w ZSRR i wyjście z „niehumanitarnej ziemi” wraz z generałem Andersem, perspektywa powrotu do Polski była trudna w dwójnasób – lęk przed ponownymi prześladowaniami wiązał się ze świadomością, że kresowe tereny, na których się urodzili i wychowali, znalazły się poza granicami kraju. Co więcej, powrót do Polski następował w czasach, w których przejście szlaku bojowego pod komendą Andersa czy Maczka mogło przynieść byłemu żołnierzowi nie zasłużone zaszczyty i odznaczenia, ale różnego rodzaju przykrości, szykany, a nawet wyroki sądowe. Dopiero w latach sześćdziesiątych władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zdecydowały o włączeniu wkładu Polskich Sił Zbrojnych do swojej polityki historycznej, a i to tylko jako dodatek do promowanego na wszelkie sposoby udziału „ludowego” Wojska Polskiego. Znaczna większość zdjęć, jakie trafiły do zbiorów Muzeum II Wojny Światowej, pochodzi właśnie od tych, którzy mimo wszystko postanowili do kraju powrócić.

Zgodnie z tradycją dotychczas wydawanych przez Muzeum II Wojny Światowej albumów materiał ilustracyjny uzupełniony jest fragmentami relacji żołnierzy, którzy opowiadają o prezentowanych tu aspektach swego żołnierskiego życia. Dokonując wyboru, staraliśmy się dbać o sięganie po relacje dotychczas niepublikowane, a jeśli publikowane, to w niewielkich nakładach i mało znane. W niewielu przypadkach tylko odeszliśmy od tej zasady, tam, gdzie nie udało nam się zobrazować danego zjawiska za pomocą nowych relacji. Część relacji była składana w języku angielskim przez byłych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy pozostali na emigracji, i przechowywana jest obecnie w zbiorach Imperial War Museums; spora część z nich nie była dotychczas wykorzystywana przez polskich autorów. Oddając głos samym żołnierzom, staraliśmy się zobrazować wojenne zjawiska w sposób możliwie przystępny i wiarygodny dla czytelników, mając świadomość, że jak każde relacje osobiste, wybrane przez nas wypowiedzi są subiektywne i nie muszą wcale być reprezentatywne dla ogółu żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Załączone krótkie teksty wprowadzające przybliżają czytelnikom dane zjawisko.

Wiele osób przyczyniło się do powstania albumu w formie, jaką ostatecznie przybrał. Pragniemy serdecznie podziękować dyrekcjom obu muzeów za wsparcie dla pomysłu. Wyrażamy wdzięczność pracownikom Archiwum Fotograficznego Imperial War Museums – Alanowi Wakefieldowi, kierownikowi Archiwum, i kuratorom – Ianowi Carterowi, Helen Mavin i Geoffreyowi Spenderowi – za podzielenie się skromnymi mocami przerobowymi. Chcielibyśmy także podziękować pracownikom Działu Sprzedaży IWM – przede wszystkim pani Sophy Moynagh, szefowej tegoż działu, za bardzo korzystne warunki finansowe stworzone na potrzeby tego projektu – i naszym kolegom z sekcji Visual Resources za cierpliwe skanowanie materiału fotograficznego. Dziękujemy pracownikom Działu Wystawienniczego Muzeum II Wojny Światowej – Joannie Raftopulos za pomoc w tłumaczeniach, Ewelinie Dragosz i Wojciechowi Łukaszunowi za cierpliwą pomoc przy przeglądaniu całej rosnącej kolekcji fotograficznej Muzeum, Waldemarowi Kowalskiemu za nieustrudzone wskazywanie kolejnych zbiorów darów mogących uzupełnić album, Pawłowi Kwiatkowskiemu i Henrykowi Jakubowiczowi za trud włożony w digitalizację fotografii i dr. Marcinowi Westphalowi. Dziękujemy pracownikom Działu Wydawniczego Muzeum – dr. hab. Tomaszowi Chincińskiemu i dr. Tomaszowi Rabantowi – za trud włożony w skierowanie albumu do druku. Dziękujemy prof. dr. hab. Waldemarowi Rezmerowi za cenne uwagi recenzenckie, pani Annie Kaniewskiej za skrupulatną korektę tekstu i pani Magdalenie Błażków za stworzenie projektu graficznego albumu. Jesteśmy także wdzięczni dr. Isabelli Insolubile za pomoc w identyfikacji miejsc, w których wykonano niektóre fotografie. Wsparcie wyżej wymienionych osób wzbogaciło album, pomogło też wyeliminować wiele pomyłek i potknięć; te, które pozostały, obciążają wyłącznie autorów.



[01]

[01] Fotografowie wojskowi podczas uroczystości w bazie 305 Dywizjonu Bombowego, data nieznana. Fot. ze zbioru Antoniego Serwackiego, MIIWŚ

[02] Podporucznik Jerzy Januszajtis, oficjalny operator filmowy 1 Dywizji Pancernej, filmuje dywizyjnych żołnierzy z wieżyczki jednego z czołgów Sherman na początku operacji „Totalise” na południe od Caen, 8 sierpnia 1944 r. Fot. sierż. Wilkes, IWM B 8827



[02]



[01]



[02]



[03]



[04]

- [01] Polski operator kamery w rozmowie z amerykańskim korespondentem wojennym w czasie wspólnych polsko-brytyjskich manewrów wojsk spadochronowych, 2 lipca 1943 r.
Fot. polski fotograf oficjalny, IWM HU 128105
- [02] Grupa lotników i fotograf amator podczas uroczystości w bazie 305 Dywizjonu Bombowego.
Fot. ze zbioru Antoniego Serwackiego, MIIWŚ
- [03] Marszałek polny Harold Alexander, dowódca sił alianckich w basenie Morza Śródziemnego, dekoruje generała Bolesława Szareckiego, dowódcę służb medycznych II Korpusu Polskiego, brytyjskim Orderem Wybitnej Służby (Distinguished Service Order – DSO) w okolicy miasta Forli, 7 kwietnia 1945 r.
Po lewej oficjalny fotograf wojskowy w pracy.
Fot. sierż. Best, IWM NA 23735
- [04] Generał Władysław Sikorski awansuje dwóch sierżantów do stopnia podporucznika pilota podczas ceremonii nadania nowego sztandaru Polskich Sił Powietrznych w bazie lotniczej RAF Swinderby, 16 lipca 1941 r. Na noszach leży sierżant Zygmunt Popławski z 301 Dywizjonu Bombowego, także awansowany do stopnia podporucznika tego dnia. Warto zwrócić uwagę na dwóch fotografów w pracy, wojskowego i prasowego.
Fot. kpt. Bertrand John Henry Daventry, IWM CH 3011
- [05] Członkowie Polskiej Sekcji Fotograficznej, wspomniany we wstępie sierżant Władysław Prytyś (po lewej) i jego współpracownik, przeglądają odbitki zdjęć w laboratorium sekcji w Szkocji, 21 lutego 1944 r.
Fot. polski fotograf oficjalny, IWM HU 128218



[05]